

Sztandar narodowego radykalizmu nad obozem narodowym w Belgii Degrelle czy Van Zeeland?

Paryż, w kwietniu.

Dziś w niedzielę wybory w Brukseli rozstrzygną to pytanie, podniecające od szeregu tygodni całą Belgię i w dużej mierze decydujące o jej przyszłości losach.

W Belgii, dwujęzycznym kraju romańskich Wallonów i germańskich Flamandów, dominowały od szeregu dziesiątków lat umiarkowane partie liberalnego „środka”, tworzące dziwaczne na pozór, lecz zrozumiałe na terenie Belgii porozumienie partii katolic-

razu zdobyli 12 proc. głoszących.

Leona Degrelle i jego „rexiści” określa się najczęściej jako belgijskich faszystów czy hitlerowców. Nie jest to jednak oznaczenie ścisłe. Degrelle głosił co prawda od początku swej działalności hasła skrajnie narodowe, nie precyzował ich jednak bliżej jeszcze w czasie wyborów 1936 r. Opierając swą kampanię wyborczą raczej na postulatach negatywnych, na potępieniu istniejących stosunków i dotychczasowego ustroju, stanowił jedynie zrozumiałą, zdrową reakcję przeciwko panującemu materializmowi i liberalnej polityce gospodarczej, wyrażającej się nie tylko w deflacji, ucieczce kapitałów i postępującym z tego powodu zastojem, ale i w niezliczonych skandalach finansowych, nadużyciach i wyzyskach. Jednakowoż duży sukces wyborczy młodej partii w 1936 r. nałożył na nią obowiązek sprecyzowania bardziej pozytywnego programu. A równocześnie podwojenie liczby głosów komunistycznych uczyniło aktualnym i w Belgii przeciwstawienie się silnie i zdecydowanie tej groźnej filozofii, nienawiści i zniszczenia, wykorzystującej ludzką nędzę i biedę i organizującej niskie instynkty człowieka. Zrozumiał to dobrze Degrelle i na czoło swych programowych założeń wysunął więc bezwzględna walkę z komunizmem. Z pozytywnych tendencji programowych, niesprecyzowanych wyraźnie a tylko przewidywanych się w licznych przemówieniach i wydawnictwach, podkreślone jest silnie wzmocnienie władzy wykonawczej i podniesienie autorytetu królewskiego oraz ograniczenie praw parlamentu; dalekie jest to jednak od totali-

stycznych podstaw programu hitlerowskiego lub faszystowskiego, do których zbliżone są jedynie widoczne w formującym się dopiero programie nowej partii tendencje korporacjonistyczne oraz zerwania całkowitego z liberalizmem ekonomicznym i finansowym.

W sprowokowanych przez Degrelle „zasadniczych” wyborach z 11 kwietnia staje się on — po partii przez swolich i przez flamandzkich nacjonalistów, — prze-

katolików, nie mogących się pogodzić na głosowanie wspólne z socjalistami i komunistami.

Naprawdopodobnie wybory te przyniosą przewagę Van Zeelandowi, przy jeszcze widoczniejszym jednak wzroście głosów „rexiści”. A to już będzie dla Degrelle dużym sukcesem i moralnym bodźcem na przyszłość.

Zajścia antyżydowskie w Lipkach Porozbierano kominy w domach żydowskich

LIPKI, 10. 4. (tel. wł. ABC). Od dłuższego czasu przeprowadzany był we wsi Lipki gm. Chruszczewka bojkot zarówno ekonomiczny jak i towarzyski kilkunastu rodzin żydowskich, zamieszkujących we wsi. Żydzi jednak nie mogąc znieść skutków bojkotu, poczęli posługiwać się znaną swoją bronią — prowokacją, to jednak doprowadziło do zaburzeń, w wyniku których wszystkie szyby w domach żydowskich zostały po-
wybijane, kilkunastu żydów pod-
turbowanych, a nawet poro-
bierano kominy w domach żydow-

skich.
W wyniku zajęć przeprowadzo-
no masowe aresztowania, część
aresztowanych zwolniono, czę-
ści zaś, a mianowicie Henryka
Maleszewskiego, Edmunda Angu-
śkiego, Wacława Chudziaka i Sta-
nisiawa Zanozika — osadzono w
areszcie przewencyjnym.

Z terenu pow. sokołowskiego o-
trzymujemy wiele listów, w któ-
rych Czytelnicy nasi uskarżają
się na prowokacje żydowskie bę-
dące odpowiedzią na rozwijające
się żywiołowo w tym powiecie
ruch narodowo-radykalny.

Trumf pośmiertny Karola Szymanowskiego

i Trumna ze zwłokami ś. p. Ka-
rola Szymanowskiego odbyła
triumfalny pochód przez ziemie
polskie. Od granicy polsko - nie-
mieckiej w Zbąszyniu na trasie
Poznań — Warszawa prawie na
wszystkich stacjach kolejowych
odbywały się spontaniczne mani-
festacje żałobne ludności, nie wy-
łączając nawet dzieci. Organizac-
je muzyczne Wielkopolski i Ma-
zowsza oddawały należny hołd
szczętkom wielkiego kompozyto-
ra, którego śmierć połączyła
wszystkich muzyków w jednym
serdecznym żalu, wywołanym
jednakowo bolesną dla wszyst-
kich stratą.

Ś. p. Karol Szymanowski za ży-
cia swego skupiał cały ruch
współczesnej muzyki polskiej
w swej osobie. Śmierć Jego nie tyl-
ko tego ruchu nie zmniejszyła,
lecz nawet jeszcze wzmogła. Te
kilkanaście tysięcy osób, które
przybyły złożyć ostatni hołd
szczętkom Szymanowskiego w
Konserwatorium, jeszcze przed
tygodniem nie wiedziały nic, al-
bo prawie nie o osobie najwięk-
szego kompozytora polskiego do-
by obecnej. Obumarłe i zaśnie-
dzące mury Konserwatorium o-
żywił duch twórczy Zmarłego Mi-
stra.

Ceremoniał pogrzebowy wzmógł
wielokrotnie popularność imie-
nia Szymanowskiego i zaintere-
sowanie Jego muzyką. Spodzie-
wać się należy, że przewidziane
w najbliższym czasie koncerty
kompozytorskie i akademie żałob-
ne ku uczczeniu pamięci genial-
nego autora „Harnasiów” zgro-
madzą tłumy publiczności, pra-
gnącej poznać bogaty i piękny do-
robek twórcy sławnego współ-
czesnego kompozytora. Rozgłos,
jakiego nabral pogrzeb K. Szy-
manowskiego w Krakowie na
Skałce ściągnie na letnie festi-
wale Wawelskie, poświęcone
twórczości Szymanowskiego, jak
do sanktuarium muzycznego sze-
rokie rzesze żądnych atrakcji
słuchaczy.

W ten sposób najszczytniejszy
cel manifestacji żałobnych i po-
grzebowych — rozślawienie imie-
nia Szymanowskiego po Polsce
całej — zostanie w pełni osią-
gnięty. Spojone mocno i złączone
nierozdzielnie po śmierci Wie-
kiego Nauczyciela Szymanowskie
go szeregi muzyków polskich wal-
czyć będą o nowe, dalsze triumfy
Jego ideałów.

Ideowa ofensywa wszystkich,
co Go czuli i kochali, wszystkich
wiernie oddanych zapoczątkowa-

nemu przez Niego dziełu skruszy
bierny opór garstki zaśniedzia-
łych obrońców ginącego zaścian-
ka, usiłujących odwieść chwilę
ostatniego triumfu Młodej Mu-
zyki polskiej.

Michał Kondracki.

Zbacznicwa...

MŁODZI STARUSZKOWIE

Prasa doniosła, że do Buda-
pesztu przybyła oficjalna dele-
gacja polskich organizacji
młodzieży.

Tyle komunikat. Po przeczy-
taniu go, zapewne wszyscy
wyobrażali sobie, że pojecha-
ła jakaś reprezentacja mło-
dzieży akademickiej, może na
wel młodzieży szkolnej. Tym-
czasem, jak się okazuje, repre-
zentacja młodzieży, to pp. mjr.
Wojciechowski z PUFW-u,
mjr. Orawiec, p. Kraczkiewicz
— przedstawiciel MSZ, dr. Ja-
kiel z Min. Oświaty i p. Kwa-
piszewski ze Związku Harcer-
stwa Polskiego. Pora tym jakiś
nie wymieniony delegat „Stra-
ży Przedniej”. Przeciwny wiek
delegata, jak więc widzimy,
wynosi 35 do 40 lat. Dziwnie
więc, jak młodym narodem są
Polacy. W innych bowiem kra-
jach ten wiek jest uważany za
wiek średni, a tylko my szczy-
ciną się 40-letnią młodzieżą.
Jeżeli odmładzanie będzie
trwało w tym tempie nadal,
to sądzę, że niebawem jako de-
legaci młodzieży szkół śred-
nich będą jeździć na zjazdy:
min. Świętosławski, wicemin.
Ujejski, kurator Pytlakowski
da im się po prostu czapki
szkolne, tornistry na plecy i
dyplom na młodzież szkolną.
Nie ma to jak dobre samopo-
czucie. Jest się młodym, dopó-
ki się czuje młodość.

A swoją drogą, czy napraw-
dę w organizacjach sanacyj-
nych jest już tak kruchło. Że
nie można znaleźć 3 — 4 ludzi
w wieku 20 do 25 lat?

B. TEZA

Dzisiaj ogłaszamy Listę nagród „Konkursu Pocieszenia” Jeszcze 24 dni trwania konkursu

Jesteśmy w możności przedsta-
wić naszym Czytelnikom laureat-
ów „Wielkiego Konkursu Prenu-
merat” naszego pisma. W nume-
rze dzisiejszym zamieszczamy na
str. 1-ą podobną zdobywcę I
nagrody, p. Edwarda J. Z Krako-
wa, który wyjedzie do Paryża na

10-dniową wycieczkę w czasie
trwania wystawy światowej oraz
p. Eugeniusza K. zdobywcę IV
nagrody.

Zgodnie z zapowiedzią ogłasza-
my w dniu dzisiejszym listę na-
gród w „Konkursie Pocieszenia”.
1. Pierwszą nagrodę stanowi 10-

dniowy bezpłatny pobyt w pierwszo-
rzednym pensjonacie nad polskim
morzem.

2. Srebrny lis z firmy Krasnowska.
3. Nowoczesny zegar elektryczny.
4. Stolik gabinetowy i dwa krzesła
z pierwszorzędnego magazynu mebli.
5. Wytworna lampa elektryczna.
6. Antyczny kufer z brązu.
7. Kurs jazdy motocyklowej.
8. Wytworny zegarek chromoniklo-
wy.

9. Imbryk elektryczny.
10. Żelazko elektryczne.
11. Rakietka tenisowa pierwszorzę-
dnej marki wartości 40 zł.

12. Rakietka tenisowa wart. 30 zł.
13. Dwie talie kart do brydża w
saliowym pudełku.

14-16. 15-16-17: trzy kupony do
firm warszawskich wartości od 15 do
20 zł. Wszyscy uczestnicy konkursu
którzy nie zdobędą nagród otrzyma-
ją premie książkowe.

Konkurs Pocieszenia otwarty
jest dla wszystkich Czytelników
„ABC”. Jest on tak samo zresztą
jak i konkurs poprzedni naj-
prostszy ze wszelkich konkur-
sów. Uczestnik jego ma za zadanie
zjednać choćby jednego nowe-
go prenumeratora „ABC”. Jedna-
jąc większą ilość prenumerat każ-

dy sam decyduje o tym, jakie
miejsce zajmie w ostatecznej kla-
syfikacji konkursu.

Niezmienne proste są również
formalności konkursowe. Pole-
gają one tylko i wyłącznie na
zadaniach naszej administra-
cji o zjednaniu nowego względnie
nowych prenumeratorów. Koniec
konkursu 5 maja.

Liga opieki nad komunistami rozwiązana

Władze administracyjne roz-
wiązały w Warszawie Ligę Obro-
ny Praw Człowieka i Obywatela,
oraz opiekowały lokal tego sto-
warzyszenia.

Powodem rozwiązania Ligi by-

ło to, że wspierała ona finanso-
wo skazanych za działalność ko-
munistyczną, wysyłała skazanych
wyrokami sądowymi komunistów
do uzdrowisk, po odbyciu kary
więziennej i t. p.

Kartel hurtowników cynkowych poszedł w śady kartelu producentów

W ślad za rozwiązaniem w
dniu 7 b. m. kartelem producen-
tów cynkowych orzeczeniem mi-
nistra przemysłu i handlu z dn.
9 kwietnia r. b. rozwiązano dru-
gi kartel hurtowników, który re-
gulował ceny i warunki sprzeda-
ży (rabaty) w handlu hurtowym
blachą cynkową, mając tu stano-
wisko monopolistyczne.

Kartel ten obejmował: Dom
Handlowy Herman Mejer w War-

szawie, Dom Handlowy A. Gepner
w Warszawie, Tow. Metalurgicz-
ne Bracia Czerniak w Warsza-
wie, Tow. Kontynentalne Handlu
Żelazem „Hern i Saka” w Krako-
wie.

O działalności obu tych roz-
wiązanych karteli może świad-
czyć fakt, że cena blachy cynko-
wej podskoczyła z 760 zł. w listo-
padzie ub. roku do 1150 zł. w
końcu marca r. b. za tonę.

Rok kłeski dla ogrodnictwa

Mrozy styczniowe (bez pokry-
wy śnieżnej) poczyniły nie tylko
duże szkody w szkółkach drzew
owocowych, ale też, jak obecnie
okazuje się, zniszczyły większość
plantacji truskawek i to tak
silnie, że niektóre z nich są już

zaorywane. Kłeska ta dotknęła
głównie powiaty podwarszawskie,
które są głównym dostawcą tych
smacznych owoców na rynek war-
szawski.

W. S.



Żydowski adwokat dostawcą broni dla Hiszpanii

PARYŻ, 10. 4. Agencja Havasa
donosi z Berna o wykryciu przed
trzema tygodniami w Zurychu afe-
ry handlu bronią.

W aferę zamieszany jest adwo-
kat Rosenbaum, który został o-
skarżony o dostarczenie czerw-
nej Hiszpanii broni, pochodzącej
z zagranicy. Został on aresztowa-
ny w Zurychu. Dochodzenie jest
jeszcze w toku.

Kola oficjalne odmawiają wszel-
kich wyjaśnień w tej sprawie.

Dziennik berneński „Buna” do-
nosi, że zostało ustalone iż Rosen-
baum otrzymał z Hiszpanii 10 mi-
lionów franków na zakup broni.
Jeden milion skonfiskowano.

Zamówienia zostały dokonane
zagranicą, lecz nie zostało ustalo-
ne czy dostarczano broni pocho-
dzenia szwajcarskiego.

DLA WYGODY NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wy-
pisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		DOWÓD NADEŚLANIA przekazu rozrachunkowego	
Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami:		
Odbiorca:	Odbiorca:		
ABC NOWINY CODZIENNE	ABC NOWINY CODZIENNE		
Poczta: Warszawa 1, ul. Aleja Jerozolimska 3-a	Poczta: Warszawa 1, ul. Aleja Jerozolimska 3-a		
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2
	Nr. wpłaty: _____		Nr. wpłaty: _____
	(podpis przysługujący)		(podpis przysługujący)